

Ks. WOJCIECH WÓJTOWICZ

**TOŻSAMOŚĆ WSPÓŁCZESNEGO KAPŁANA.
MIĘDZY TEOLOGIĄ KAPŁAŃSTWA
JÓZEFA RATZINGERA
A NAUCZANIEM BENEDYKTA XVI**

Współczesne czasy, tak głęboko naznaczone różnorodnymi kryzysami i niepokojami, a zwłaszcza utratą nadziei, potrzebują dobrze przygotowanych, wiarygodnych i efektywnych kapłanów-pasterzy. Nie brak dziś analiz o bardzo różnorodnym charakterze – z zakresu teologii duchowości, hodegetyki pastoralnej czy psychologii – które próbują odpowiedzieć na pytanie o kształt współczesnej posługi prezbitera, o wyzwania, przed którymi ona staje oraz zagrożenia, którym musi podołać.

Troska o kapłanów widoczna jest również od pierwszych dni pontyfikatu w nauczaniu papieża Benedykta XVI. Podobnie jak Jego obecne homilie i katechezy skierowane do wiernych wykazują bardzo mocny związek z wcześniejszymi badaniami oraz pasjami teologicznymi¹, tak i w przemówieniach do kapłanów śmiało można dostrzec liczne reminiscencje. Joseph Ratzinger – profesor, a później Prefekt Kongregacji Doktryny Wiary, przez wiele lat oddany intelektualnym poszukiwaniom na polu teologii spekulatywnej, zawsze wykazywał się wspaniałą intuicją pastoralną i duchową. Warto zatem podjąć się próby stworzenia zwięzłej syntezy nauczania Teologa i Papieża nt. modelu posługi kapłańskiej we współczesnym świecie.

¹ Wystarczy choćby zwrócić uwagę na stale obecny motyw wiary (czym ona jest, jaki jest jej związek z rozumem?), tak bardzo istotny w teologii Ratzingera, a dziś bardzo często przywoływany w nauczaniu papieskim. Benedykt XVI, *Trwajcie mocni w wierze. Przemówienia Ojca Świętego z pielgrzymki do Polski*, Kraków 2006; J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1996, s. 31-92; A. Bellandi, *Fede cristiana come stare e comprendere. La giustificazione dei fondamenti della fede in Joseph Ratzinger*, Roma 1996; W. Wójtowicz, *Interpretacja rzeczywistości wiary w refleksji teologicznej kardynała Józefa Ratzingera*, „Studia Koszalińsko-Koło-brzeskie” 7(2002), s. 115-134.

1. Trwać przed Panem – troska o własne uświęcenie

Kapłaństwo posiada ambiwalentny charakter – jest jednocześnie łaską i zadaniem, drogą poszukiwania własnego uświęcenia, a także apostołatem. Świecenia prezbiteratu nie stanowią końca duchowego wzrostu osoby, która je przyjmuje. Przeciwnie – konstytuują raczej początek nowej drogi, inicjują nową dynamikę. Kapłan, pozostając na drodze codziennej, chrześcijańskiej troski o własne zbawienie, jest teraz współodpowiedzialny także za innych. Jedną z jego fundamentalnych trosk staje się zatem pogodzenie życia duchowego z posługą, wypracowanie między nimi równowagi i pozytywnie stymulującej wzajemności. W tej perspektywie staje się oczywiste, że im większa świętość pasterza, tym większe owoce przynosi jego apostołskie zaangażowanie. Podczas jednej ze swoich konferencji adresowanych do seminarzystów Ratzinger podkreślał: „Życie wewnętrzne nie może mieć dla nas mniejszej wartości aniżeli sprawy zewnętrzne (...). *Wzrost wewnętrznego człowieka* wart jest całego naszego wkładu: świat potrzebuje ludzi, którzy wewnątrz będą dojrzałymi i bogaci; takich ludzi potrzebuje także Pan, aby ich powołać i posłać”²

Kapłan pasterz, który poświęca się z zapalem przepowiadaniu i sprawowaniu sakramentów, źródła swojej aktywności upatruje przede wszystkim w modlitwie. Jest ona warunkiem *sine qua non* dobrego i przynoszącego owoce życia kapłańskiego, a także jednym z jego podstawowych celów³. Staje się gwarantem nieustannej komunii z Bogiem. Przeżywana w ciszy i skupieniu, a czasem nawet w oddaleniu, jest konieczna, aby kapłan dobrze funkcjonował we współczesnym świecie, pełnym chaosu i zagubienia. Staje się formą duchowego ratunku w sytuacji przeżywanego kryzysu czy wielości codziennych obowiązków⁴. W tej perspektywie Ojciec

² J. Ratzinger, *Słudzy waszej radości*, Wrocław 1990, s. 91.

³ Tamże, s. 41-43; J. Ratzinger, *Pielgrzymująca wspólnota wiary. Kościół jako komunizm*, Kraków 2003, s. 153-155.

⁴ Z wielkim realizmem opisuje Ratzinger zagrożenia życia kapłańskiego w świecie: „Proboszcz, któremu powierzono trzy lub cztery parafie, jest ciągle w drodze – z jednego miejsca w drugie (...). Kapłan musi dbać o sprawowanie sakramentów w powierzonych mu parafiach, dochodzą do tego obowiązki administracyjne, rozmaite problemy czekające na rozwiązanie, a do tego jeszcze osobiste trudności wielu osób, dla których trudno mu znaleźć chwilę czasu. Rozrywany tyłoma zajęciami, doznaje uczucia wewnętrznej pustki i coraz rzadziej znajduje czas na skupienie się – źródło nowej energii i inspiracji. Pochłonięty zewnętrznymi zajęciami i pusty wewnątrz, traci radość ze swej pracy, w końcu jego praca staje się dla niego ciężarem, który coraz trudniej mu udźwignąć. Pokusa ucieczki staje się coraz bardziej natrączywa” - J. Ratzinger, *Pielgrzymująca wspólnota wiary*, dz. cyt., s. 153.

święty Benedykt XVI w czasie swojego spotkania z duchowieństwem diecezji rzymskiej (13. 05. 2005) podkreślał: „Wszystko, co czynimy, czynimy w komunii z Nim i w ten sposób wciąż na nowo odnajdujemy jedność naszego życia pośród okazji do rozproszenia, jakich nastroczają rozmaite zajęcia każdego dnia (...). Dlatego poświęcanie czasu na przebywanie w obecności Boga na modlitwie jest prawdziwie pierwszorzędnym wymogiem duszpasterskim, a nie czymś ubocznym w stosunku do pracy duszpasterskiej; trwanie przed Panem jest w ostatecznym rozrachunku najważniejszym priorytetem duszpasterskim”⁵ Podobny apel skierował także do duchowieństwa polskiego (25. 05. 2006): „Nie ulegajmy pokusie pośpiechu, a czas oddany Chrystusowi w cichej, osobistej modlitwie niech nie wydaje się czasem straconym”⁶

Fundamentem pod rozkwit życia duchowego jest permanentna formacja ludzka. Także ten aspekt posiada swój chrystologiczny wymiar. Kapłan, wpatrzony w doskonałość człowieczeństwa Chrystusa, podejmuje ciągłą troskę o wzrost w cnotach, o osobową dojrzałość i na Jego wzór staje się zdolny do praktykowania duchowego ojcostwa: „W rzeczywistości osiągnie się dojrzałość uczuciową, gdy serce Ignie do Boga. Chrystus potrzebuje kapłanów, którzy będą dojrzałymi, męskimi, zdolnymi do praktykowania duchowego ojcostwa. Aby to nastąpiło, trzeba rzetelności wobec siebie, otwartości wobec kierownika duchowego i ufności w miłosierdzie Boże”⁷ – przekonuje Benedykt XVI. W konsekwencji, tak jak Mistrz z Nazaretu, kapłan staje się punktem odniesienia i oparcia dla innych ludzi, a całe jego życie staje się formą *proegzystencji* – pełnego poświęcenia się dla drugiego człowieka. „Gdyby nie było kapłana, należałoby wymyślić tego, który – pośród świata specjalizacji – byłby *człowiekiem dla ludzi* z nakazu Boga (...). Na tym polega piękno, głęboka ludzkość i zarazem świętość, sakramentalność osoby kapłana, (...) że jest sługą człowieka”⁸ – pisał przed laty Teolog.

2. Wierzyć z Kościołem – troska o depozyt wiary

Kapłaństwo zasadza się na fundamencie wspólnej wiary Kościoła, której element stanowi żywa, indywidualna wiara każdego prezbitera. Nieco zatem paradoksalnie, cała posługa kapłańska wypływa z wiary i w ostatecznym

⁵ Benedykt XVI, *Więź z Chrystusem fundamentem waszego życia i apostołatu*, „L'Osservatore Romano” wyd. polskie 26(2005) nr 7-8, s. 12-13.

⁶ Benedykt XVI, *Wiercie w moc waszego kapłaństwa*, „L'Osservatore Romano” wyd. polskie 27(2005) nr 6-7, s. 16.

⁷ Tamże, s. 17, Z. Kroplewski, *Tożsamość księdza*, Pastores 1 (1) 2004, s. 84-86.

⁸ J. Ratzinger, *Służyć prawdzie*, Wrocław 1986, s. 132.

rachunku zmierza ku jej pogłębieniu – tak we własnym życiu, jak i szczególnie w życiu powierzonych pasterskiej trosce ludzi: „Pierwszą *pracą*, jaką powinien wykonać kapłan, jest to, aby był on człowiekiem wierzącym i aby stawał się nim ciągle na nowo i coraz bardziej”⁹ Co więcej, wiara będąca darem powinna być przeżywana i dzielona we wspólnocie z innymi kapłanami. W czasie spotkania z kapłanami diecezji Aosta w Italii (25. 07 2005), Benedykt XVI zwrócił uwagę, że podstawową przestrzenią, w której rodzi się radość przeżywania wiary, powinno być dla kapłana prezbiterium, którego część stanowi. Promieniujący wiarą kapłani mogą też być zdaniem papieża bardzo przekonującym argumentem na rzecz budzenia nowych powołań: „Jest zatem ważne mieć wokół siebie rzeczywistość prezbiterium – wspólnoty kapłanów, którzy sobie pomagają, którzy kroczą wspólną drogą, solidarni we wspólnej wierze. Wydaje się mi to bardzo ważne również z tego powodu, że gdy młodzi widzą kapłanów bardzo samotnych, smutnych, zmęczonych, myślą: jeśli taka miałyby być moja przyszłość, to jej nie podołam”¹⁰

Świadectwo głębokiej i opartej na nauczaniu Kościoła wiary kapłana jest bardzo ważne w obecnej sytuacji¹¹ W powszechnej opinii współczesność jest bowiem epoką kryzysu wiary. Coraz więcej ludzi rezygnuje z „trudu” odnajdywania Boga bądź przyjmuje wiarę wybiórczo – na zasadzie afirmacji tych jej prawd, które nie kolidują ze stworzoną na własny użytek wizją rzeczywistości: „Dzielny, oddany bez reszty Kościołowi chrześcijanin, który – że tak powiem – swoją *ideologię* nabywa w Kościele, podejmuje jego ofertę i wszystkie dogmaty, stał się wyjątkiem (...)”¹² – pisał przed laty Teolog. Również w samym Kościele poszczególne artykuły wiary bywają kwestią sporną oraz podlegają polemicznym dyskusjom egzegetów, teologów i kapłanów, którzy niekiedy popadają w subiektywizm oraz indywidualizm, a głosząc poglądy sprzeczne z nauczaniem Magisterium, pociągają za sobą innych chrześcijan. W Europie Zachodniej samo duchowieństwo sugerowało laikatowi, że ten powinien posiadać prawo dokonywania zmian doktrynalnych w Kościele na zasadzie większościowej liczby zwolenników w głosowaniu¹³

⁹ J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, Kraków 1999, s. 79.

¹⁰ http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2005/july/documents/hf_benxvi_spe_20050725_diocesi-aosta_it.html [wszystkie cytaty ze źródeł obcojęzycznych zostały przetłumaczone przez autora]

¹¹ J. Neumann, *Życie konsekrowane w przesłaniu Kościoła na progu trzeciego tysiąclecia*, „Studia Warmińskie” LX (2003), s. 313-324.

¹² J. Ratzinger, *Tożsamość z Kościołem*, „Collegium Pollonorum” 13(1995/96), s. 91

¹³ J. Ratzinger, *O nihilizmie, piekle i kryzysie w Kościele. Rozmowa z kardynałem Józefem Ratzingerem, prefektem Kongregacji Nauki Wiary*, „Frona” 15-16(1999), s. 6-20; *Teologia w dialogu ze światem*, TP 48(1994) nr 11, s. 7; *Wiara i teologia dzisiaj*, „L'Osservatore Romano” wyd. polskie 18(1997) nr 3, s. 47-52; W. Wójtowicz,

Stąd tak bardzo ważny jest powrót do życia w pełnej tożsamości z Kościołem, także w aspekcie jego nauczania: „Trzeba chcieć wierzyć z Kościołem, ufać, że temu Kościołowi (...), którego Ożywicielem jest Duch Święty, rzeczywiście ten Duch prowadzi, i dlatego jest on prawdziwym podmiotem wiary (...). To właśnie możemy proponować wszystkim, aby coraz bardziej utożsamiali się z Kościołem, a przede wszystkim, by wciąż ponawiali ten podstawowy akt zaufania wierze Kościoła, włączali się w pielgrzymkę wiary i w ten sposób otrzymywali światło wiary”¹⁴ – apeluje do kapłanów Benedykt XVI.

W tym aspekcie Józef Ratzinger wielokrotnie podkreślał wymiar posłuszeństwa kapłańskiego. Jest to posłuszeństwo chrystologiczne, stanowiące antytezę nieposłuszeństwa Adama. W życiu prezbitera znajduje ono swój wyraz w afirmacji tradycji i autorytetu Kościoła, a konkretnie biskupa. Chroni ono przed samowolą i subiektywizmem, stanowi gwarancję budowania prawdziwej wspólnoty, dalekiej od wszelkich form anarchii. W czasach kiedy emancypacja stała się synonimem zbawienia, a wolność pojmuje się raczej jako samowolę, takie posłuszeństwo bywa negowane: „[Posłuszeństwo] zostało usunięte nie tylko z naszego słownictwa, ale i z naszego myślenia. Ale właśnie takie pojmowanie wolności czyni człowieka niezdolnym do życia razem z innymi i do miłości. Czyni z niego niewolnika. Dlatego należy zrehabilitować prawidłowo rozumiane posłuszeństwo i na nowo umieścić je w centrum chrześcijańskiej i kapłańskiej duchowości”¹⁵

Autentyczna, ortodoksyjna i radosna wiara kapłana przysparza zatem optymizmu całej wspólnotcie Kościoła. Tę prawdę bardzo dobrze konkluduje myśl Teologa: „Gdzie ludzie czują, że oto jest ktoś, kto wierzy, kto żyje z Bogiem i z Boga, również dla nich rodzi się stąd nadzieja. Przez wiarę kapłana otwierają się drzwi dla ludzi wokół niego: a więc rzeczywiście można wierzyć – także dzisiaj”¹⁶

3. Słuchać, głosić i celebrować Słowo – troska pasterska

Podstawowym zadaniem kapłana jest głoszenie Słowa Bożego – Jezusa Chrystusa, który poprzez wydarzenie Wcielenia stał się jedynym prawdziwym *Sensem* ludzkiej egzystencji¹⁷. Tylko żywy, osobowy związek z Chrystusem jest gwarantem skuteczności przepowiadania. Za swoim wielkim mistrzem

Współczesne zagrożenia wiary według kardynała Józefa Ratzingera, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 10(2005), s. 237-258.

¹⁴ Benedykt XVI, *Z wielką miłością do Chrystusa i Kościoła*, „L'Osservatore Romano” wyd. polskie 26(2005) nr 7-8, s. 15.

¹⁵ J. Ratzinger, *Pielgrzymująca wspólnota wiary*, dz. cyt., s. 152.

¹⁶ J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, dz. cyt., s. 77-78.

¹⁷ *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 62-71

św. Augustynem (*Karmię was tym, czym sam żyję*), podkreśla Ratzinger potrzebę autentyzmu i świadectwa w głoszeniu. Duchowa dynamika życia kapłańskiego powinna opierać się na przyjęciu Słowa Bożego, które „przetrawione” zostaje potem ofiarowane innym. Co więcej, proklamując i interpretując Ewangelię, kapłan musi pamiętać o prymacie Słowa – Jezusa Chrystusa. Służba głoszenia wymaga od niego uczestnictwa w *kenozie* Zbawiciela – w jego pokorze i miłości – aby ostatecznie realizować, nie własne idee czy jakieś doczesne cele, lecz aby zmanifestować w pełni wolę Ojca. Podobnie jak Jan Chrzciciel na pustyni, tak i kapłan w świecie współczesnym musi stawać się czystym sługą słowa, prekursorem nadchodzącego Mesjasza: „To, że nie mówi on od siebie samego, lecz przekazuje orędzie kogoś innego, nie oznacza bynajmniej rezygnacji z osobistego zaangażowania. Przeciwnie, jest to stracenie własnego życia w Chrystusie, przez które człowiek wchodzi na drogę Jego tajemnicy paschalnej i które prowadzi w ten sposób do rzeczywistego odnalezienia siebie (...). Ta paschalna struktura rezygnacji z własnego „ja” i równocześnie bycia sobą ukazuje, do jakiego stopnia posługa Słowa wznosi się ponad samą funkcjonalność, aż do poziomu ontycznego, i zakłada sakramentalny wymiar kapłaństwa”¹⁸ – zauważa Teolog. Zatem całkowite zawierzenie Słowu Jezusa stanowi fundamentalny warunek apostołatu: „Będziemy musieli ciągle na nowo – także wtedy, kiedy będzie się to wydawało bezsensowne, zarzucać sieci na Jego Słowo. Zawsze będzie obowiązywała zasada mówiąca, że Jego Słowo należy uważać za bardziej rzeczywiste niż wszelkie inne rzeczywistości, uważane przez nas za realne - jak statystyka, technika, opinia publiczna”¹⁹

Prezbiter uległy Słowu Jezusa musi być jednak otwarty także na głos swoich wiernych: „Z drugiej strony [kapłani], muszą słuchać współczesnej ludzkości, bliźniego, członka swojej parafii, człowieka, za którego są w pewnym sensie odpowiedzialni”²⁰ – uważa Benedykt XVI. Nasłuchiwanie głosu i opinii wiernych chroni przed życiem w abstrakcji, dopomaga w konkretyzowaniu wyznaczanych celów pastoralnych oraz rozeznaniu faktycznego stanu wiary. Taka wzajemna relacja pozwala ostatecznie wypracować współczesną *apologię* wiary – komunikatywną dla współczesnych ludzi odpowiedź na ich poszukiwania we wierze: „Współczesnym ludziom język wiary często wydaje się obcy. Będziemy mogli im przybliżyć, jeśli potrafimy uczynić go językiem naszych czasów. Jesteśmy ludźmi tej epoki,

¹⁸ J. Ratzinger, *Pielgrzymująca wspólnota wiary*, s. 146.

¹⁹ Tenże, *Droga Paschalna*, Kraków 2001, s. 164.

²⁰ Benedykt XVI, *Z wielką miłością do Chrystusa i Kościoła*, dz. cyt. S.14-15.

żyjemy w tym czasie, z tymi myślami, z tymi uczuciami. Jeśli zdołamy przełożyć ten język, będziemy mogli udzielić odpowiedzi”²¹

Podobnie, sprawując sakramenty, zwłaszcza Eucharystię²², kapłan poprzez swoją obecność wskazuje obecność Innego – samego Jezusa. Mówi i sprawuje on to, co nie jest jego własnością, czego sam z siebie nie jest w stanie wykreować – działa *in persona Christi*. Tak więc jego podstawowym zadaniem jest stawanie się osobową przestrzenią spotkania z Chrystusem, która teraźniejszość wiąże z wiecznością, a ludzi z samym Bogiem²³

Wobec wielorakich wyzwań współczesnego świata Teolog uważa za bardzo ważne następujące aspekty pastoralnej posługi prezbitera:

a) *Umacniać we wierze*. Kapłan powinien prowadzić ludzi do Boga – źródła łaski i nadziei, w ten sposób, wyzwalając ich z inercji i desperacji. Ratzinger twierdzi, że każda wiara jest *współwiarą* – opiera się o świadectwo innych. Stąd bardzo ważne staje się świadectwo odwagi wiary kapłana: „Wszelka wiara jest współwiarą, i dlatego ten, kto poprzedza nas w wierze, jest tak ważny. Pod wieloma względami jego wiara jest też trudniejsza niż wiara innych, ponieważ wierząc, mają oni oparcie w nim, on zaś przez pewien czas musi znosić udrękę wiary również za nich”²⁴ Wiara ta powinna wyrażać się w codziennym życiu kapłana, który poprzez konkretne postawy i wybory moralne potwierdza wiarygodność głoszonych zasad. Idzie zatem o to, aby nie tylko przez przepowiadanie, ale nade wszystko poprzez kapłańskie świadectwo „*Przygotować Panu lud doskonały* (Łk 1,17)”²⁵; aby uchronić się od pokusy podwójnego życia, wyrażającego się w rozdźwięku między głoszoną teorią a praktykowaniem własnej moralności.

b) *Tworzyć pokój*. Szczególnie aktualnym zadaniem pasterskim staje się dziś troska o ludzi skłóconych, posługujących się językiem przemocy, nie potrafiących znaleźć wewnętrznej i zewnętrznej równowagi, a także o rodziny, borykające się w dzisiejszym świecie z wieloma trudnościami. Jeśli kapłan we własnym życiu doświadcza hojnej łaski Bożego przebaczenia, będzie potrafił przekazywać ją także otoczeniu. „Ksiądz jest po to, by być zwiastunem pokoju. Jest nim wówczas, gdy napełnia ludzi odwagą pojednania. A może to zrobić

²¹ Tamże, s. 15. T., Blot, *Le curé, pasteur. Des origines à la fin du XX siècle. Étude historique et juridique*, Paris 2000, s. 177-187

²² Bardzo dobitnie stwierdza Ratzinger: „Najpiękniejszą i najwyższą służbą kapłana jest to, że dane jest mu być sługą tej właśnie świętej Uczty, że ten chleb jedności może on przemieniać i rozdawać” – J. Ratzinger, *Słudzy waszej radości*, dz. cyt., s. 21-22.

²³ J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, dz. cyt., s. 122-123.

²⁴ Tamże, s. 78.

²⁵ J. Ratzinger, *Słudzy waszej radości*, dz. cyt., s. 48-49.

tylko wówczas, gdy otwiera ich serca w kierunku Boga, tak, aby On poruszył je swym niezgłębionym przebaczeniem”²⁶ – przekonuje Ratzinger.

c) *Nieść radość*. Nieustanna obecność Zmartwychwstałego we wspólnocie Kościoła i nadzieja eschatologiczna napawają serca i umysły wierzących, a pośród nich szczególnie kapłanów, głębokim optymizmem. Człowiek, który poznał Boga, pasterz, pragnący ukazywać Go innym, musi być człowiekiem radosnym. Tylko w ten sposób potwierdza autentyczność i atrakcyjność propozycji, którą niesie dla pogrążonego w pesymizmie świata²⁷

Opisywane posłanie do świata nie ma być jednak zmianą tożsamości. Ratzinger ostrzega przed jakimikolwiek formami dostosowywania się do mód współczesnego świata: „Kapłan otrzymał nakaz: *Idźcie na cały świat i czyncie uczniami wszystkie narody!* Ale ten dynamizm posłannictwa, to wewnętrzne otwarcie i pełnia Ewangelii nie powinny się przeradzać w formułę: *Idźcie na świat i także wy stańcie się światem! Idźcie na świat i utwierdzajcie go w jego świeckości*. Ma być akurat odwrotnie. Istnieje święta tajemnica Boga, ziarno gorzyczne Ewangelii, które się nie utożsamia ze światem, ale którego przeznaczeniem jest transformacja całego świata”²⁸ Misja kapłana w świecie posiada zatem charakter profetyczny – radykalnie zmierzający ku autentycznej odnowie świata²⁹ Kapłaństwo i profetyzm są więc nierozdzielne. Kult będący doświadczeniem obecności Boga rodzi siłę do działania³⁰ Działanie zaś wymaga ofiary i poświęcenia, konsekwencji i samozaparcia. Dlatego kapłan musi ciągle pamiętać, że w drogę jego powołania wpisuje się nieustannie tajemnica krzyża. Cała misja ewangelizacyjna – jak przypomniał Benedykt XVI kapłanom diecezji Aosta – stanowi swoistą dialektykę: ewangeliczne ziarno, zanim przyniesie owoce, musi najpierw obumrzeć i przejść długi czas wzrostu³¹

Pasterska misja kapłanów wymaga w końcu także przejrzystej postawy, jednoznacznego ukierunkowania: „Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego”³² –

²⁶ Tamże, s. 51.

²⁷ Tamże, s. 53-54.

²⁸ J. Ratzinger, *Droga Paschalna*, dz. cyt., s. 176.

²⁹ J. Neumann, *Kościół trzeciego tysiąclecia w literaturze teologicznej*, Warszawa 2006, s. 123-132.

³⁰ J. Ratzinger, *Słudzy waszej radości*, dz. cyt., s. 44-45., D. Jastrząb, *Między Bogiem a człowiekiem*, Pastores 23 (2) 2004, s. 7-10.

³¹ http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2005/july/documents/hf_be_nxvi_spe_20050725_diocesi-aosta_it.html

³² Benedykt XVI, *Wierście w moc waszego kapłaństwa*, dz. cyt., s. 16-17

apelował papież do polskich kapłanów. W podobnym stylu Józef Ratzinger ostrzegał przed laty przed instrumentalnym wykorzystywaniem pozycji społecznej, którą niesie stan kapłański: „Kapłaństwo upada wówczas, gdy widzi się je tylko jako sposobność do zrobienia pieniędzy, kiedy staje się tylko zawodem, dzięki któremu mamy pozycję w świecie, pozycję społeczną – siłę przebicia, kiedy Bóg staje się środkiem prowadzącym do celu. Wtedy kapłaństwo staje się oczywiście karykaturą (...) czymś, co staje w opozycji do Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa”³³

Kapłaństwo to dar, ale i zobowiązanie; to troska o zbawienie braci, ale i własna droga zbawienia. Zbliżające się 55 lat kapłaństwa Józefa Ratzingera, późniejsze doświadczenie episkopatu i dzisiejszy pontyfikat sprawiają, że Jego refleksja na temat tożsamości kapłana posiada wartościowy rys egzystencjalny – bazując na solidnym fundamencie dogmatycznym, zmierza ku wypracowaniu bardzo konkretnych wskazówek. Czasy, w których żyjemy, z jednej strony charakteryzują się niezrozumieniem kapłaństwa, z drugiej bardzo wysokimi wymaganiami stawianymi kapłanom. Także sami kapłani muszą stawiać czoła licznym zagrożeniom. W tej perspektywie, opisana refleksja Teologa może okazać się bardzo cenną i wszechstronną pomocą. Warto, aby zagościła ona na stałe w programach seminariów i kapłańskich domów formacyjnych.

Podsumowując refleksję, jeszcze raz przywołajmy słowa naszego Autora: „Ludzkość nie ma potrzeby kapłanów, którzy będą się od niej odróżniać poprzez przywileje i emancypację, którzy zatem naprawdę będą paść tylko samych siebie. Potrzebuje ona sług, których bezinteresowne i czyste życie uczyni wiarygodnym głoszonego Boga i uczyni na nowo wiarygodnym także człowieka”³⁴

³³ J. Ratzinger, *Śludzy waszej radości*, dz. cyt., s. 46.

³⁴ Tenże, *Elementi di teologia fondamentale. Saggi sulla fede e sul ministero*, Brescia 1986, s. 180. P. Asolan, *Il pastore in una chiesa sinodale. Una ricerca odegetica*, Treviso 2005, 449-458.